№ 30 Kraków 7 Lutego — Niedziela. Rok 1858.

CZAS

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK miesięczny [illegible] każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	21	rocznie	złr. 25
półrocznie	10 kr. 30	półrocznie	„ 12 kr. 30
kwartalnie	5 „ 15	kwartalnie	„ 6 „ 15
		miesięcznie	„ 2 „ 24

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 31	rocznie	złr. 35
półrocznie	„ 15 kr. 30	półrocznie	„ 17 kr. 30
kwartalnie	„ 8 „ 15	kwartalnie	„ 9 „ 15

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

Kraków 6 lutego.

Między gabinetem turyńskim a neapolitańskim wszczął się spór, który łatwo bardzo zerwaniem stosunków dyplomatycznych zakończyć się może. Idzie o statek parowy „Cagliari“, na którym mazziniści dokonali w roku zeszłym napad na terytoryum neapolitańskie.

Hr. Cavour w nocie swéj żąda zwrotu parowca opierając się na tem: że statek ten jest sardyńskim, że pływał pod sardyńską flagą, że odbywał regularne podróże między Genuą a Cagliari, że tym razem płynął do Tunis, a uległ przemocy 25 spiskowych, którzy dopuścili się gwałtu na osobach kapitana i osady, i zmusili ją do zmiany kierunku żeglugi, że spiskowi zatknęli rewolucyjną flagę, że po wylądowaniu statek nie brał żadnego udziału z napadającymi, że nie znajdował się na wodach neapolitańskich gdy go ujął „Tankred“ parowiec wojenny króla Obojga Sycylii, że mazzinistów nie można porównywać do narodu i stosować do téj sprawy zasady publicznego prawa morskiego, a tem samem, że nie można uważać parowca „Cagliari“ za zdobycz wojenną — zaczem jakikolwiek w téj sprawie wydać mogły wyrok trybunały neapolitańskie, rząd sardyński widzi się zmuszonym żądać uwolnienia osady parowca „Cagliari“ i zwrócenia go Sardynii.

Rząd króla Obojga Sycylii w odpowiedzi swojéj przez kaw. Gallora ministra neapolitańskiego w Turynie, utrzymuje, że trybunał neapolitański po ścisłem śledztwie przekonał się, iż gabinet turyński jest w błędzie co do faktów tyczących się parowca „Cagliari“, a zwłaszcza co do udziału kapitana i osady w napadzie na Ponza; że wyrok trybunału jest prawomocny w téj sprawie, a parowiec uważany być powinien jako narzędzie do zbrodniczego napadu i jako takie Neapol ma zupełne prawo go skonfiskować.

Taka jest w krótkich wyrazach treść owych not, których tekst dotąd nie był ogłoszony. W tem położeniu rzeczy, król Ferdynand tylko mógłby spór rozstrzygnąć zmieniając wyrok trybunału, ale czy zechce to uczynić, wątpić można. Trudno przypuścić aby Sardynia chciała z powodu tego parowca wydać wojnę a zerwanie stosunków dyplomatycznych nie przestrasza jak wiadomo Neapolu. Drugi rok mija, jak Neapol zerwał stosunki dyplomatyczne z Francyą i Anglią, co wcale nie przeszkadza, że wysłał teraz księcia Ottajano do Paryża, aby powinszować Cesarzowi Francuzów szczęścia przebytego niebezpieczeństwa. Gabinet turyński podobnież już rok cały przeszło nie ma żadnych z Austryą dyplomatycznych stosunków. Dowodzi to że w dzisiejszym systemacie krok ten dawniéj nader ważny, i długo trwać nie mogący, zmienił swe znaczenie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych nie pociąga za sobą wojny.

To pewna, że systemat solidarności oddalił i utrudnił wojny, ale oraz niemniéj pewną jest rzeczą, że systemat ten ogranicza się tylko do pięciu wielkich mocarstw. Mniejsza o to czy inne państwa uznają go lub nie, czy przyjęły zasadę ogłoszoną traktatem paryskim lub jéj nie przyjęły. Sardynia podpisała traktat, Neapol nie uznał zasady i zerwał stosunki. Niemniej państwa te nie mogą między sobą wojny prowadzić, jeżeli na nią wielkie mocarstwa nie pozwolą. To też i zerwanie stosunków między państwami drugiego rzędu przemija prawie niepostrzeżenie. Coby się zaś działo w Europie, co by się działo na giełdach, gdybyśmy się nagle dowiedzieli, że naprzykład Francya z Anglią, lub Austrya z Rosyą zerwały stosunki dyplomatyczne? Kryzys finansowa gotowa.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 4 lutego.

ꝏ Z wiadomości politycznych nic ważnego. Rozruchy w Hercegowinie niepokoją Portę, a poczęści i Austryę. Wszakże wojskowych rozporządzeń w téj mierze dotąd nie ma. Porta oświadcza, że przywróci porządek środkami spokojnemi. Zdaje się atoli, że przyjdzie potem do wyprawy przeciw Czarnogórcom.

Wczorajszy artykuł *Oester. Ztg* z Paryża o *demonstracyach* zrobił na tutejszéj dyplomacyi pewne wrażenie *)

Pierwszy bal u dworu, który się odbył wczoraj, był wspaniały, lubo brakowało jeszcze wiele gwiazd arystokratycznych. N. Państwo ukazali się o godz. 8 i bawili do 12éj. Po przedstawieniu osób po raz pierwszy ten zaszczyt mających (a między temi były żony wszystkich dyplomatów począwszy od ministrów rezydujących aż do *attachés*), Cesarstwo rozmawjali pojedynczo tak z urzędnikami dyplomacyi jak z wielu dygnitarzami państwa, i damami z pierwszych rodzin. O 9téj rozpoczęły się tańce w ogromnéj sali oświeconej gazem. Ani N. Pan i N. Pani, ani arcyksiążęta i arcyksiężniczki nie tańczyli. Cesarz był w mundurze marszałka Austryi; Cesarzowa miała białą suknię atłasową okrytą blondynami i kwiatami, przytem bogaty łańcuch z brylantów i szmaragdów na szyi i prześliczny diadem na głowie. Stroje arcyksiężniczek Elżbiety i Maryi były również bogate i piękne. Między damami uderzały bogactwem ubiorów księżne Schwarzenberg; Trautmansdorff i Auersperg, a świeżością zawsze piękną przy młodości, kilkanaście panien. Tańczono do wpół do 11éj. W osobnéj sali ustawione stoły, czekały z herbatą i cukrami. N. Pani siedziała u stołu środkowego, mając po prawéj ręce księżnę Callimachi ambasadora tureckiego żonę, a po lewéj baranowę Budberg żonę posła rosyjskiego. Po wyjściu dam z téj sali, rzuciła się młodzież na cukry, osładzając sobie tym sposobem ubytek pięknéj połowy towarzystwa. Bal trwał do 12éj.

Bar. de Bourquenay, o którym dzienniki tutejsze już doniosły że dał bal wielki, jest jeszcze w drodze i przybędzie tu w tych dniach.

Poznań 2 lutego (spóźnione).

λ Mamy zapowiedziane aż trzy walne zgromadzenia w Poznańskiém. A nasamprzód na 11ty t. m. Towarzystwa naukowéj pomocy dla młodzieży W. Księstwa Poznańskiego; na 12ty, Towarzystwa przyjaciół nauk; również w tym miesiącu nakazała dyrekcya instytutu naszego kredytowego obiory na deputowanych do walnego Zgromadzenia kredytowego.

Towarzystwo naukowéj pomocy dało więcéj znaków życia w tym złym roku, aniżeli myślano. Może jest to jeden z znaków zwrotu ku pracy wewnętrznéj, jedynéj, po któréj, spodziewać się dziś można pewnych owoców. Nieoszacowanéj pamięci Dr. Marcinkowski wychodził z zasady: „że rozszerzać naukę, uczyć pracy, jest to zabezpieczać własną samodzielność, a być użytecznym ogółowi.“ Życzyćby tylko należało, abyśmy, pouczeni doświadczeniem, baczyć skwapliwiéj zaczęli na bliższe potrzeby miejscowe, abyśmy więc starali się zatrudniać więcéj niż dotąd młodzieży nauką gospodarczą i temi naukami i zdatnościami, które z nią złączone. Należałoby przedewszystkiém starać się — mimo przeszkód — *zawsze jeszcze* o szkołę gospodarczą krajową, a szkołę stósowną do stanu własności u nas większéj i mniejszéj. Chociażby podobne życzenie nazwać miano *pium desiderium*, nie widzę z drugiéj strony dosyć owoców w dążeniu Towarzystwa ku wydobyciu z mas intelligencyi.

Walne zgromadzenie członków instytutu kredytowego będzie miało ważne w obecnym czasie zadanie. Spodziewamy się, że je rozwiąże jak najkorzystniéj. Ale zatwierdzenie jego decyzyi nie od niego zależeć będzie. Drukuje się obecnie kilka projektów, tyczących się użycia tak zwanego funduszu właściwego, wynoszącego 1,300,000 talarów, a który powstał z przewyżki funduszu administracyjnego, z daru królewskiego i z kar za opóźnienie wypłat. Projekta te są tém pożądańsze, że wychodzą z łona samego instytutu kredytowego. Dotąd wyszła jedna tylko w tym przedmiocie rozprawka uczonego K. Libelta.

Kilka lat temu panowała między nami szeroko chęć używania. Kto się wówczas pozornie patrzał na nas, musiał dziwić się rozbujałéj ochocie absorbowania wszystkich materyalnych szczęśliwości. Dziś rozlega się coraz głośniéj hasło: „ograniczajmy się.“ Jeśli je dyktuje trwoga — jak utrzymują pessymiści — to wartoby nam tylko powtórzyć napis piekła Dantego; jeśli je dyktuje sumienie — jak utrzymują inni — wtedy należałoby nam się cieszyć, chociaż smutnymi być nieprzestajemy. Ja wolę przypisać zwrot ten poprostu instynktowi konserwacyi własnéj. Wielu z nas na seryo oglądać się zaczyna w koło siebie, a są i tacy, którzy wiele poświęcili aż z świetnéj pozycyi dotychczasowéj. Biskup Krasicki byłby może dziś powtórzył: *dobry rozum po szkodzie, lepszy rozum przed szkodą.*

Czas karnawału, bogaty w walne zgromadzenia, zostanie bodaj nie biednym w zabawach. Dzwonki dorożkarskich sanek, oto muzyka karnawałowa. Tém dziwniéj wygląda w takim stanie rzeczy zapowiedziana narada kupców tutejszych, mająca na celu porozumienie wspólne względem nie dawania na dłuższy czas kredytu, jak najdaléj na sześć miesięcy. — Jak dalece nudy czuć się dają naszym damom, bądź miejscowym, bądź mieszkającym w Poznaniu, bądź przejeżdżającym, wniesiecie łatwo stąd, że uczęszczają z wielką... skwapliwością na prelekcye, miewane w Bazarze, chociaż często nie mogą one mieć nic dla nich zajmującego. Prelekcye te odbywają się na małéj sali, w któréj poprzedniemi laty obiadowała o téj saméj godzinie młodzież karnawałowa i obywatelstwo. Nie można się było wczoraj docisnąć do sali i nie dziw, skoro wam powiem, że krynoliny zaległy tyle miejsca. Słuchano odczytu jednego z naszych najuczeńszych lekarzy „o oku.“ Zaledwie schwycić mógłem pojedyncze wyrazy jak np. nerwy, korzonki, woreczki, z czego wnoszę, że nie była zaniedbana strona fachowa przedmiotu, ale również wnoszą, jak dalece zawiodły się nasze damy, które mniemały, że mowa będzie przedewszystkiém o... zwierciedle duszy. Pytałem jednéj z dam, czy ją zainteresowała prelekcya. „Bardzo — odpowiedziała — a z resztą tyle osób widzieć było można!“ — Chociaż nasze panie niespodziewają się zabaw!, ale trudno, aby nawet nie pomyślały o tém, że ich nie ma. Mimo woli więc z ciekawością chwytają *Gazetę* tutejszą, aby ją czytać... na czwartéj stronie, na któréj zajduje się spis przybyłych do Poznania gości. Zapewne błysnie im nie raz pożądane jakie nazwisko, chociaż tylko na papierze.

Poznań 5 lutego.

λ. Podczas gdy rozbrzmiewają po gazetach państwa adresa z powinszowaniem dla młodéj książęcéj pary, podczas gdy różne prowincye spieszą z darami ślubnemi, wysyłają deputacye do Berlina, dowiaduję się, że i z naszego Poznańskiego dążą ku stolicy, wezwani przez marszałka sejmu prowincyalnego poznańskiego, barona Hiller Gaertringen, członkowie sejmowi tutejsi.

W trop za rozwijającymi się wypadkami politycznemi w różnych stronach, rośnie między nami czytanie dzienników, które niedawno temu przerzucaliśmy zwykle tylko pobieżnie. Na pierwszym planie stoją sprawy francuskie. Projekt do prawa, wniesiony i przyjęty przez radę państwa, tyczący uznania za przekroczenie, wszelkich objawów bądź publicznych bądź prywatnych nieukontentowania (a — jak projekt się wyraża — nienawiści dla cesarstwa) zdaje nam się być ostatecznym wyrazem napięcia strun reakcyjnych. Czyż i zły humor, który zwykł nie ważyć słowek, ma być przekroczeniem? Tak pytamy siebie, my, którzy sami w nieszczególnym jesteśmy humorze.

Kryzys finansowa ogólna już minęła, bacząc na zniżenie dyskonto bankowego w całém państwie. Ale kryzys w szczególności dla nas, trwa jeszcze ciągle ze względu na te majątki, których zmuszona przedaż, jest tylko kwestyą czasu. Mimo to, nie myślcie znow, abyśmy już wszyscy znajdowali się w przedsionku upadku. Listy prywatne, które nas dochodzą z waszych stron, zdają się domyślać tego. Istnie jeszcze między nami skrzętność, praca i zrozumienie czasu. To jest jednakże pewno, że sposępieliśmy. Nasze więc usposobienie, oto powód, dla którego żywiéj uczuwamy niedobre wrażenia, gorzéj sobie jeszcze tłumaczymy zasmucające fakta i pozbywszy się uczucia bezpieczeństwa.

Chęć popisu osłabła u nas widocznie. Unikamy więc bodaj nie wszelkiego ogólniejszego życia, przekładając życie ciche i w małym obrębie nad wszelkie inne. Może to jest znakiem—jakem wam już wspomniał — zwrotu ku pracy wewnętrznéj? Chcemy temu wierzyć.

Razem z Nowym Rokiem otrzymaliśmy tak zwany *Adresbuch* dla miasta Poznania i prowincyi poznańskiéj. Zawiera on—oprócz zwykłego spisu mieszkańców miasta, zarazem spis właścicieli ziemskich, znaczniejszych kupców, dykasteryj rządowych, duchowieństwa, deputowanych itd. ułożony jest według urzędowych materyałów, sprawozdań landratów. Z zadziwieniem nie widzimy w nim wzmianki żadnéj o Towarzystwach gospodarskich polskich, podczas gdy inne z wszelką wydrukowano pieczołowitością. Zapewne jest to jedno z nieporozumień... Interesować może będzie notatka z tegoż Adresbuchu, tycząca składu deputowanych poznańskich na sejm berliński. Otóż Księstwo Poznańskie ma ich 26. Z tych jest 12 landratów, 9 innych urzędników, jeden niemiecki właściciel dóbr i 5 Polaków.

Posiedzenie 9te Towarzystwa tutejszego Przyjaciół nauk odbyło się w końcu zeszłorocznego miesiąca. Uchwalono na niem odczytanie w dniu walnego zgromadzenia tojest 10go lutego planu obrazu bibliograficznego z lat ostatnich.

Przed kilku dniami miało Towarzystwo przemysłowe bal swój w Bazarze. Na 11go mamy zapowiedziany bal na ochronkę, pod opieką dam z towarzystwa ś. Wincentego a Paulo. Bal na ochronkę, uczęszczany dotąd bardzo licznie, corok, nie wątpimy że i ten raz nie będzie zaniedbany, tém bardziéj, że zjechać ma się na ostatni tydzień karnawałowy zamożniejsze obywatelstwo do Poznania.

Berlin 4 lutego.

† Izba poselska miała wczoraj posiedzenie publiczne, które się wcale nie przyczyniło do podniesienia znaczenia jéj w opinii publicznéj. Prowadziła ona dwugodzinny, drobny i reprezentantów kraju wcale niegodny spór o miejsca, które jéj przeznaczano na trybunach zbudowanych w mieście dla widzów w dzień wjazdu księcia Fryderyka Wilhelma. Uroczystości tego dnia nie wychodzą od rządu, lecz od miasta i od ludu. Magistrat, zgromadzenie reprezentantów miasta, kupiectwo, cechy, uniwersytet, zakłady naukowe, artystyczne, przemysłowe, stowarzyszenia wszelkiego rodzaju, zgoła wszystkie klasy ludności stolicy, bez względu na swe urzędowe czy nieurzędowe stanowisko, starają się każda dla siebie i na swój koszt, jedni biorąc czynny udział w orszaku publicznym, drudzy zajmując miejsca w domach lub na trybunach, przygotować się do godnego przyjęcia książęcéj pary. Toż samo czyni i stan urzędniczy i stan wojskowy, każdy nie na koszt publiczny lecz na swój własny, starając się albo w gronie z innemi jako reprezentanci pewnego ciała, albo jako widzowie prości, pozyskać stósowne miejsca, aby i uczcili obecnością swoją wjeżdżającą parę i zaspokoili własną ciekawość.

Jeden tylko sejm, mniemając, że go rząd lub magistrat usadzi jako Dalai Lamę kraju na najzaszczytniejszém miejscu, nie starał się o siebie. Zapytującemu się prezesowi Izby poselskiéj magistrat odpowiedział, że na zbudowanéj dla członków władz miejskich i ich rodzin trybunie nie będzie dostatecznéj liczby siedzeń na pomieszczenie sejmujących panów. Litując się nad nimi dobroduszny prezes policyi, dając osobom prywatnym pozwolenie do budowania trybun, zastrzegł na jednéj z nich 400 miejsc dla członków sejmu, za wynagrodzeniem budującego po półtora talara od osoby. Tak stojąca kwestya była więc przedmiotem narad Izby w wczorajszém posiedzeniu. Czuła się Izba obrażoną, że ją tak lekceważono, i miotała za to gniew swój to przeciw magistratowi, to przeciw rządowi. Przyszło do tego, że Izba, wstydząc się zapewne przed publicznością za spór swój, chcąc go dokończyć zmieniła posiedzenie publiczne na tajne. Nie przyszło i w niem do żadnego rezultatu, bo gdy powrócono do publicznych obrad, kwestya stała na tém samém miejscu, wniosek posła Harkorta, żądającego, aby Izba uchwaliła, że cała ta sprawa biletowa nie zgadza się z godnością jéj, został na radę roztropnego pana Wenzla cofnięty, a p. Gerlach, odpierając gniewne i śmieszne zarzuty czynione rządowi, miał zupełną słuszność, gdy dał Izbie naukę, aby przedwszystkiem sama o swą godność dbała, sama działała, i jeżeli czuje potrzebę objawienia uczuć swoich, uczyniła to przesłaniem odpowiedniego adresu, lub innym jaki uzna za dobry sposobem.

W początku tegoż posiedzenia odczytaną była odpowiedź N. Pana, dana na adres, który Izba po otwarciu sejmu była uchwaliła z powodu stanu zdrowia królewskiego. W odpowiedzi swéj N. Pan dziękuje Bogu, że mu pozwolił cieszyć się nadzieją bliskiego powrotu do zdrowia. Izba odpowiedziała na tę pocieszającą wiadomość potrójnym okrzykiem: niech żyje! Pogłoski o pogorszeniu się zdrowia królewskiego były zatem fałszywe. N. Państwo mieli dzisiaj udać się do Potsdamu, gdzie nowożeńcy pojutrze staną. Program uroczystości rozciąga się aż do 19go b. m. Wielu ksią-

*) Artykuł ten mówi o niezgrabności hr. Morny i p. Persigny w ich przemowach w sprawie wychodźców, przez co naród angielski czuje się obrażonym. P. R. Cz.

żąt niemieckich spodziewanych jest u dworu, między innymi najbliżsi krewni W. Księstwo Weimarscy, którym także nowożeńcy najprzód, jeszcze w ciągu b. m., oddadzą wizytę.

Ruch w mieście coraz większy. Przybywają deputacye z wszystkich prowincyj, przynosząc kosztowne dary. Królewiec ofiarował przepyszny powóz i cztery przepyszne konie z zupełnym uprzęgiem. Przemysł i kupiectwo dużo zarabiają, bo całe miasto stroi się na kilkanaście dni w uroczystą szatę.

Pogoda lepsza, ale czy się do poniedziałku utrzyma?

Paryż 1 lutego.

Ostatniéj środy dnia 26 Cesarz dając obiad dla księcia Lichtensteina, zaprosił nań między innymi pana Drouin de Lhuys, z którym parę lat temu się rozłączył. Pan Drouin de Lhuys był żywym stronnikiem przymierza z Austryą i nieufnym względem Anglii podczas wojny krymskiéj. Zaproszenie p. Drouin de Lhuys, nie miało barwy politycznéj. Hr. Walewski nie był na tym obiedzie. Książę Lichtenstein przyjechał do Cesarza, do monarchy i w interesie obchodzącym wszystkich monarchów, a nie w żadnéj misyi politycznéj. Cesarz wiele rozmawiał z panem Drouin de Lhuys i jego żoną. Był to pierwszy ambasador jego polityki w Londynie i pierwszy minister.

Onegdaj przybyli do Paryża, a wczoraj byli u Cesarstwa książęta Pruscy Albert, Fryderyk Karol i Adalbert. *Monitor* ogłasza daléj przesłane adresa. Adresa armii najwięcéj zawsze zajmują, bo wyrażają wierność dla dynastyi napoleońskiéj i niechęć do Anglii. Dzienniki rządowe popierają i uzupełniają adresa. *Constitutionnel* mówi, że jeżeli Anglia nie da zadośćuczynienia Francyi, będzie można ją przyrównać do gór Tessalii i Czarnogóry, będących gniazdem zbójców. *La Patrie* przypominając, że roku 1792 Pitt wydalił z Anglii ex-ministra de Narbonne, dla tego, że nie chciał odkryć słabych stron Francyi, pyta się dla czego dziś Anglia nie może wynaleść prawa na wydalenie spiskujących emigrantów. Czytając adresa, artykuły dzienników rządowych i odpowiedzi *Timesa*, zdawałoby się, że chwieje się zachodnie przymierze, że Cesarstwo i Anglia, oparte na odmiennych zasadach, żyć z sobą nie mogą. Niebezpieczeństwo zerwania jest istotnie nie małe i to niebezpieczeństwo powiększy się z przyczyny praw represyjnych, które Izby francuskie uchwala, ale jestem przekonany, że ani Francya ani Anglia nie dadzą umyślnego powodu do zerwania, że zerwanie może sprowadzić sama różność zasad, sama fatalność. Cesarstwo wie, jakie skutki pociągnęłoby za sobą zerwanie z Anglią i jawna nieprzyjaźń dzienników angielskich. Anglia radaby była może nie z zerwania, lecz z zamętu we Francyi radaby, była aby Francya, która doścignęła w bogactwie Anglię za Cesarstwa, wróciła do nieudolności w jakiéj się znajdowała za Ludwika Filipa, ale cięży na niéj powstanie indyjskie, ambarasuje ją brak rekrutów, wycieńczają ją ogromne wydatki na Indye. Wszystkie rodziny angielskie ucierpiały na powstaniu indyjskiem; mało ich jest téj zimy w Paryżu i mało która u siebie przyjmuje. Panuje przekonanie, że parlament zwołany na dzień 4 b. m., da mimo opozycyi *Timesa* zadośćuczynienie Cesarstwu, że zrobi coś przeciw emigrantom lub spiskowym, jak zrobią Belgia, Szwajcarya i Piemont. Czy to sprowadzi zupełny skutek? to inna kwestya. Wiadomo już dzisiaj, że granaty, które posłużyły do zamachu dnia 14 z. m., były sprowadzone z Anglii do Francyi, bez naboju, jako aparat nowego wynalazku gazowego.

Adresa armii i zapowiedziane prawa represyjne bardzo Paryż zajmują. Armia ma nienawidzić orleanistów, ma pamiętać rok 1848 i ma lekko traktować skrofulicznego, jak ma mówić, hrabiego Paryża. Gdyby znalazła się w potrzebie decydowania o losie Francyi, zapewniają niektórzy, że obróciłaby się prędzéj do hrabiego Chambord, pamiętając, że rewolucye francuskie nie tyle sprowadził naród, ile kłótnie i rozdział panującéj familii. Orleaniści mają rachować na niezgodę armii i zwracać oko na Lamoricièra; republikanie chełpiący się że w miejsce barykad wynaleźli granaty, mają rachować na kabałę, na traf, na szał tak narodu jak armii. Omylą się. Armia pozostanie niezawodnie jedną, cokolwiek mogłoby nastąpić.

Paryż 1 lutego.

Zamach dnia 14 pomieszał karty polityki, mianowicie polityki zewnętrznéj. Sprawy, które dawniéj głównie obchodziły, zniknęły z horyzontu. Sprawy te mogą obecnie rachować tylko na pracę wewnętrzną. Włochy najwięcéj ambarasują Cesarza. Zamachy włoskie i trzymanie garnizonu w Rzymie, dają Cesarstwu stanowisko nieznośne. Byle przypadek może odwrócić Cesarza od polityki północnéj i skłonić do polityki południowéj. Małżeństwo angielsko-pruskie równie zajmuje Paryż jak Wiedeń. *Le Pays* żartuje z przepowiedni *Fosta*, aby wkrótce miała się wytoczyć walka między protestantyzmem a średniowiecznem papieztwem. *Le Pays* żartuje z obawy średniowieczności: przypomina, że Cesarstwo trzyma się r. 1789. Zapewniają, że wyjazd Mehmet Dżemil beja do Stambułu nie przeszkodzi zebraniu się konferencyi i że go na niéj ma zastąpić oczekiwany Haidar-Effendi, niegdyś ambasador turecki w Persyi. Nie będąc obligowanym dla ambasady tureckiéj, jako korespondent *Indépendance*, mogę donieść, iż według powszechnéj opinii Mehmet Dżemil bej do Paryża nie wróci.

Cesarstwo przesłali bogate i wytworne dary młodéj synowéj Księcia Pruskiego.

Pojutrze będzie bal w Tuylerach, na którym pokażą się Książęta Pruscy i posłowie dworów przybyli do Paryża z okazyi zamachu.

Marszałek Pélissier zostanie zapewne zaszczycone godnością wielkiego marszałka, z téj głównie przyczyny, że rząd nie chce mu powierzyć komendy w Paryżu ze szkodą bardzo potrzebnego marszałka Magnan. Każdy z komenderujących marszałków ma dostać dodatek 50,000 fr. pensyi.

Na zarzut pana Granier de Cassaignac że wyraziły się zimno o zamachu d. 14 i że do zamachu przyczyniły się dzienniki, *Débaty* odpowiedziały, że nic nie odpowiedzą. Dzienniki opozycyjne piszą o Indyach, o Chinach, o kafrach, itd. a mało co o Francyi. Nie dosyć było dla dzienników kronik dowcipkowych i komerażowych, *la Patrie* wprowadziła wznowienie i od paru dni ogłasza przegląd anegdotyczny. W porównaniu z innemi, dzienniki legitymistowskie są najśmielsze. Dnia 4 t. m. zacznie wychodzić *la Presse*, ale już nie będzie sprzedawaną na ulicy. Afisze które zawiadamiają o rezurekcyi *Pressy*, donoszą, że dziennik ten ogłosi w feuiletonie kilka romansów Sanda, Dumasa, Merego, Murgera itd.

Przebąkują o zastąpieniu prefekta policyi przez p. Collet Meygret. Nie wierzę w tę pogłoskę.

Ostatniego czwartku było wiele gości u hrabiego Walewskiego, a mało u hrabiego de Morny. Hrabia de Morny miał stracić łaski i świat zaraz się od niego odwraca. Jego stan finansowy ma być nie świetny; jego żona nie miała się podobać Cesarzowi. Wróciła do Paryża p. Lehon i onegdaj przyjęła poraz pierwszy. Nie przyszło wiele gości. Pani ta sprzedaje swój hotel, ma być w nieświetnym stanie finansowym i ma się przenieść na wieś.

Wczoraj odbyło się w cyrku posiedzenie towarzystwa politechnicznego, na którém rozdano nagrody młodym czeladnikom za okazaną pilność w wieczornych naukach. Przed rozdaniem nagród minister oświecenia powiedział mowę, w któréj zapewnił o pieczołowitości Cesarza dla ludu. Od dnia 14 stycznia płyną nawałem składki na zakład inwalidów w Vincennes.

Autorowie zamachu do niczego się nie przyznawają i twierdzą, że się nie znają. Granaty, które przywieziono z Anglii, mają być liczne. Policya ma je wykrywać. Proces Włochów wytoczy się w drugiéj połowie tego miesiąca.

Giełda nie stoi dobrze na nogach, chwieje się, spada trochę, pod obawą praw represyjnych i ich możebnych następstw.

Pojutrze odbędzie się w kościele Wniebowzięcia nabożeństwo dla polskich sióstr bractwa ś. Wincentego a Paulo, na którém przemówi ksiądz Etienne, naczelnik Lazarystów tj. misyonarzy.

We Francyi kodeks karny nie karze pijaków, ale merowie mogą ogłaszać postanowienia, na mocy których pijacy są karani jako przestępcy tak zwanéj prostéj policyi. Tak w tych dniach postąpił mer miasta Douai. Postanowił on, że będzie uważał za gwałcących porządek miejscowy tak pijaków taczających się po ulicach, jak szynkarzy u których się upili.

Pod kolumnami ulicy Rivoli znajduje się krawiec, na którego oknie jest napis: „tu mówią po czesku“.

Koszta bankietu rosyjskiego pokrył książę Woroncow. Bankiet miał na celu ścieśnienie stosunków między Francyą a Rosyą ze szkodą Anglii. Wspomniały o nim *Constitutionnel* i *le Pays*.

Trzeci poszyt *Przeglądu rzeczypospolitych* zawiera między innemi artykuł pod tytułem: „Reskrypt rosyjski o uwłaszczeniu włościan i uwagi tego przedmiotu dotyczące“.

Kuryer francuski został sprzedany za 130,000 franków.

Wiedeń 5go lutego. Ogłoszony dziś wykaz stanu banku narod. austr. z d. 2 b. m. przedstawia następujące cyfry: gotówka 98,418 585 złr. (licząc w to pożyczkę hamburgską); eskomto 70,578,562 złr., (z tego w Wiedniu 48,863,974, we Lwowie 827,722, w Krakowie 179,462); pożyczki na papiery skarbowe w Wiedniu 73,881,700, w krajach koronnych 11,258,400; pożyczki na hipoteki 14,922,500; pożyczki zaręczone przez skarb 1,043,800; dług państwa fundowany 53,684,354; dług hipotekowany na dobrach rządowych 150 milionów;—banknoty w obiegu 380,817,136; listy zastawne w obiegu 6,716,400. W ciągu miesiąca upłynionego powiększyły się: gotówka o 375,565 złr., pożyczka na hipoteki o 1,087,200, listy zastawne o 1,121,400; zmniejszyły się: banknoty o 2,663,653, eskomto o 8,306,171, pożyczki na papiery publiczne o 1,069,200 złr.

— W d. 3 b. m. odbyło się posiedzenie walne akcyonaryuszów kolei zachodniéj Cesarzowéj Elżbiety, w tym samym celu zebrane co i kolei nadcisańskiéj, to jest, aby w miejsce przypadającéj dalszéj wypłaty na akcye zredukować tak kapitał zakładowy by 30% już wniesione wyrównało 50%, tj. zmniejszenie tego kapitału z 50 na 35 milionów, a dopożyczenie reszty w formie loteryi za pośrednictwem banku kredytowego. Rzecz była już tak w zasadzie uznaną, że bez rozbioru projektu i bez rozpraw głosowano na wszystko. Tak pożyczka ta jak i kolei nadcisańskiéj mają sobie zapewnione zezwolenie rządu i ogłoszenie ich zapewne niebawem nastąpi.

Francya.

Monitor zamieszcza w części swéj urzędowéj następujące sprawozdanie z posiedzenia senatu: Senat zgromadził się w d. 1 lutego pod przewodnictwem prezesa p. Troplong. O godz. $3^1/_2$ minister stanu p. Fould wprowadzony z zwykłem ceremoniałem, zajął miejsce na ławce komisarzów rządowych i w tych wyrazach przemówił: „Panowie senatorowie, Cesarz rozkazał mi przynieść wam następujący mesaż:

„Panowie Senatorowie! Postanowienie senatu z d. 18 lipca 1856 r. pozostawia niepewność, którą usunąć uważam dziś za potrzebne. Przyznaje ono w istocie regencyą Cesarzowéj, lub w braku jéj książętom francuskim, jeżeli Cesarz aktem publicznym lub tajnym nierozporządzi inaczéj. Mniemam zarówno że czynię zadość życzeniu powszechnemu jak własnemu uczuciu wysokiego zaufania w Cesarzowę, mianując ją regentką. Idąc za temże samem uczuciem, mianuję w braku jéj, następcami jéj w regencyi, książąt francuskich według porządku dziedziczności korony. Chciałem również zapobiedz wątpliwościom mogącym wyniknąć pod względem Rady regencyjnej z alternatywy, przypuszczonéj artykułem 18 postanowienia senatu z dnia 17 lipca. Ustanowiłem przeto radę prywatną, która z przystąpieniem dwu książąt francuskich, najbliższych porządkiem dziedziczności, przemieni się w radę regencyjną przez sam fakt następstwa małoletniego cesarza, jeżeli do owéj chwili aktem publicznym nie ustanowię innéj. Ta Rada prywatna złożona z ludzi posiadających moje zaufanie, będzie mieć głos doradczy we wszystkich wielkich sprawach państwa przygotowując się za pomocą badania obowiązków i potrzeb rządu do ważnéj roli, jaka ją czekać może w przyszłości. Proszę nadto Boga, aby was miał w swojéj swiętéj opiece.

„W pałacu tuileryjskiem d. 1 lutego 1858.

(podp.) *Napoleon*.“

Do mesażu powyższego dołączony był następujący patent:

„Napoleon z bożéj łaski i woli narodu Cesarz Francuzów wszem w obec pozdrowienie:

„Chcąc usunąć od dnia dzisiejszego niepewności wynikające z postanowienia senatu z dnia 17 lipca 1856 r. i dać ukochanéj naszéj małżonce Cesarzowéj Eugenii dowody wysokiego naszego w nią zaufania, postanowiliśmy nadać i nadajemy jéj niniejszem tytuł regentki, którego ma używać i wykonywać połączone z nim obowiązki do dnia następstwa małoletniego Cesarza, stosownie do rozporządzeń postanowienia senatu o regencyi. Polecamy naszemu ministrowi stanu udzielić patent niniejszy naszemu kanclerzowi, aby wpisany był w księgę praw, jako też prezesom: senatu, ciała prawodawczego i Rady stanu.

Dan w pałacu naszym w Tuileryach 1 lutego 1858.“

(popisano) *Napoleon*.“

Minister stanu, *A. Fould*.

P. Fould rzekł w końcu: Prócz tego mam senatowi zakomunikować dekret stanowiący Radę prywatną:

„Napoleon z bożéj łaski i woli narodu, Cesarz Francuzów wszem w obec i naprzyszłość pozdrowienie; postanowiliśmy i stanowimy co następuje:

„Art. 1. Ustanawia się Rada prywatna, która się zgromadzać będzie pod przewodnictwem Cesarza.

„Art. 2. Rada prywatna zamieni się z przystąpieniem dwu książąt francuskich, najbliższych porządkiem dziedziczności w Radę regencyjną w razie jeżeli Cesarz aktem publicznym nie ustanowi innéj.

„Art. 3. Członkami rady prywatnéj są: Kardynał Morlot; marszałek książe Małachowy; p. Achiles Fould; p. Troplong; hr. Morny; p. Baroche; hr. Persigny.

„Art. 4. Nasz minister stanu zająć się ma wykonaniem tego dekretu.“

„Dan w pałacu tuileryjskim 1 lutego 1858 r.

(podp.) *Napoleon*.“

Minister stanu, *A. Fould*.“

Następnie prezes rzekł: Senat poświadcza odebranie udzielonych sobie dokumentów i stosownie do art. 7 postanowienia senatu o regencyi nakazuje aby mesaż jako i dołączone doń dokumenta j. t. Patent i dekret mianujący Radę prywatną złożony został w archiwach.

—Następujący jest tekst motywów projektu do prawa o środkach bezpieczeństwa powszechnego przedłożonego Ciału prawodawczemu:

„Panowie! Cesarz powiedział: „Pora dla wichrzycieli i spiskowych minęła.“ Nie powinno bowiem zawisnąć od kilku ludzi wplątanych w rozpaczliwą walkę przeciwko wszelkim zasadom, nadającym życie i pomyślność społeczeństwu, targnienie się na władzę najprawszą, prawidła najbardziéj szanowane, żywioły najpewniejsze porządku i pokoju publicznego. Wolność ludzi zacnych wtedy tylko istnieje, gdy wolność złego jest ograniczoną lub skrępowaną. Zamach, który tak śmiele zagroził życiu Cesarstwa, wkłada na nas obowiązek wezwania Ciała prawodawczego, aby postanowiło środki prawne utrzymania w kraju porządku i bezpieczeństwa, jakie mu Cesarstwo przywróciło.

„Jednem z rozporządzeń projektu do prawa, jakie zbadaniu waszemu przedkładamy jest, że każdy, kto był albo skazany, albo ze względów bezpieczeństwa powszechnego internowany, wygnany lub wywieziony w skutku wypadków w czerwcu 1848, w czerwcu 1849 lub grudniu 1851 r., może być internowany w jednym z departamentów Cesarstwa lub w Algieryi, lub wygnanym z terrytoryum francuskiego, jeżeli ważne czyny szkodliwym go na nowo przedstawiają dla bezpieczeństwa powszechnego.

Zwracamy Panowie! naprzód uwagę waszą na to najważniejsze rozporządzenie w projekcie do prawa. Armia rokoszowa została zwyciężoną i rozproszoną w r. 1851. Żołnierze téj armii, zgromadzeni w imieniu Napoleona, ulegając przewadze ruchu narodowego, wrócili znowu na drogę porządku i pracy. Inaczéj rzecz się miała z ich naczelnikami, w wielu miejscach pozostali oni nieprzychylnymi; ani łaska monarsza, ani widok Francyi swobodnéj i świetnéj sławą nie zdołały ich pozyskać. Przeszłością swé splątani z złą sprawą, odraczają swe plany lecz ich nie porzucają. Zebrane przez rząd dowody okazują nam ich spojonych z sobą tajnemi węzłami i środkami szybkiéj komunikacyi. Dzisiaj są oni przyczyną nieustannéj obawy, w chwilach najścia lub zamieszek mogliby się stać niebezpiecznymi.

„W kraju długo szamotanym rewolucyami, uspokojenie umysłów nawet po przywróceniu porządku postępuje zwolna; po ukończeniu walki trzeba jeszcze przechodzić próby i pokonywać żywotne powody zamieszek. W chwilach téj głuchéj lecz zaciętej wojny, rząd nie powinien składać oręża ku wspólnéj obronie. Tak zawsze czyniły ludy rozumne, zdołały one kosztem pewnych ofiar większych nawet niż ofiary od was wymagane, zapewnić spokojność obecną i przygotować bezpieczeństwo na przyszłość. Władza jakiéj dziś wymaga rząd, zbliża się bardzo charakterem swym i donośnością, do nadzoru zapisanego już w naszym kodeksie karnym. Władza ta wykonywaną tylko być może przeciw osobom, dotkniętym orzeczeniem skazania lub w skutku środków bezpieczeństwa powszechnego w estatnich czasach wojny wewnętrznéj; zresztą projekt do prawa dodaje te wyrazy: „i którychby ważne „czyny szkodliwymi przedstawiały na nowo bezpie„czeństwu powszechnemu.“

„W następstwie naturalnem tego pierwszego środka, projekt do prawa stanowi, że na przyszłość wszyscy ci, którzy skazani będą przez zwykłe sądy krajowe za zbrodnie i przestępstwa tegoż samego rodzaju, będą mogli być również internowani lub wygnani z terrytoryum.

„Art. 6 wylicza te zbrodnie i przestępstwa, są to: zamachy i spiski przeciw osobie Cesarza i jego rodzinie; zbrodnie mające na celu zawichrzyć państwo wojną domową; bezprawne użycie siły zbrojnéj, niszczenie i rabunek publiczny; fałszowanie paszportow; rokosz zbrojny lub nie, za pomocą band lub zbiegowisk; udział w ruchach powstańczych; targnienie się na prawa Cesarza i obraza jego osoby; namowa wojska do nieposłuszeństwa.

„Art. 1, 2 i 3 projektu do prawa orzeka kary na pewne przestępstwa niedość przewidziane prawami karzącemi. Art. 1 zapełnia próżnię w ustawie karnéj, spowodowaną prostem zniesieniem praw z r. 1835. Art. rzeczony brzmi następnie: „Skazany zostanie na więzienie od 2 do 5 lat i karę od 500 do do 10,000 fr. każdy, kto publicznie w jakibądź sposób zachęca do zbrodni przewidzianych art. 86 i 87 kodeksu karnego, wrazie gdyby zachęcanie to nieodniosło skutku.“

„Tym sposobem wyłącznie zostaje przewidzianem i karanem zachęcanie do zbrodni i przestępstw tak ważne, iż powinno było być odróżnionem od zachęcań objętych w sposób ogólny rozporządzeniami z 17 maja 1819. Dodajemy iż wyrok na mocy owego artykułu 1go, równie jak wyroki powodowane art. 2 i 3 nadają rządowi prawo internowania lub wygnania tych, którzy się tych przestępstw dopuszczą.

Art. 2 brzmi: „Skazany jest na więzienie od miesiąca do 2ch lat i karę od 100 do 2000 fr. każdy kto w celu zamieszania pokoju powszechnego lub obudzenia niechęci lub nienawiści do rządu cesarskiego, dopuszczał się knowań lub utrzymywał porozumienie czy to w kraju, czy zagranicą.“ Myśl która podyktowała ten artykuł jasną jest dla wszystkich, charakter knowań i porozumień zbrodniczych określony jest ich celem.

Art. 3 karze nowe przestępstwa nieznane dotąd pomiędzy nami, z którémi nas obrzydliwe knowania zagraniczne obznajomiły.

„Ocenienie i sąd owych nieznanych przestępstw, które projekt do prawa poddaje pod karę, należy jakeście to panowie zauważyli do sędziów zwykłych, owej magistratury nieodwołalnéj państwa. Wrazie podobnym jest to wielkiem zadowoleniem i ważną rękojmią, wykluczającą myśl dowolnego wyroku.

„Rząd Cesarza Napoleona młody istnieniem swém a wielki już dokonanemi dziełami, zakreślił miejsce swe i właściwy swój charakter pomiędzy potężnymi i uporządkowanymi rządami; przyszłość stanie się dalszym ciągiem przeszłości; lecz Opatrzność nie zapewnia najswobodniejszemu nawet społeczeństwu niezachwianego szczęścia, a mąż stanu powinien bez przemocy lecz oraz bez słabości umieć zastosowywać sposób swego działania do rodzaju napaści, jaka go spotyka.

Taka jest myśl projektu do prawa; ufamy że przez was zatwierdzoną zostanie.

(podp.) Boinvilliers prezes wydz. wewn. — Duvergier radca stanu. — Langlais radca st. — Chaix-d'Est-Ange radca st.

Anglia.

Ton dzienników angielskich w ostatnich dniach znacznie się zmienił pod względem zapatrywania się na zamach paryski i jego następstwa. W pierwszéj chwili wrażenia po otrzymaniu wiadomości o tem co się stało w Paryżu, oburzenie było powszechne i dzienniki wyraźnie dawały do zrozumienia, że zmiana prawa przytułku nie znajdzie w nich przeciwników. Zwolna mniemanie to znacznemu uległo przeobrażeniu, nie przez to, aby miano w Anglii mniéj dbać o postępowanie tych wychodźców, którzy tam utrzymują swoje warsztaty rewolucyjne, ile przez to że kroki przez rząd francuski przedsiębrane, zaczęły inne obudzać uczucia

w Anglii, a wreszcie przemowy ministrów francuskich, a zwłaszcza adresa i odpowiedzi na nie, sprawiły w Anglii zupełną przemianę w sympatyach dla rządu Cesarza Napoleona. Niepodobna, aby parlament, któremu mają być przedłożone projekta do praw o policyi cudzoziemców, nieuległ temuż samemu wpływowi co dzienniki. Dzienniki angielskie wyobrażają albo stronnictwa albo pojedynczych ludzi wydatniejszych. Stronnictwa te i ludzie ci składają właśnie parlament, a co oni mówić tam będą, to mniéj więcéj już wypowiedziano w dziennikach. Dzienniki zostające w bliższych stosunkach z ministrami są wprawdzie mniéj drażliwe, nieokazują tak wielkiéj chęci do zerwania związków przyjaźni z Francyą, ale za to pisemka dla ludu przeznaczone odgrzewają dawne urazy i rozniecają namiętności. Zamach 14 stycznia może więc ważne i w zewnętrznéj polityce francuskiéj pociągnąć za sobą następstwa.

Globe i *Observer* obaj w stósunkach z osobami rządowemi zostające, mówią, że granaty które służyły do wykonania zamachu sporządzone były w Londynie w bliskości „Leicester Square,“ że, zamówione były u pewnego „szacownego“ inżyniera, który mniemał, że są one przeznaczone do „naukowych“ doświadczeń. Jeden z takich granatów, który się nieudał, znaleziony jeszcze został w fabryce. Osoby na które w Anglii pada podejrzenie udziału, zostają pod obserwacyą tajnych ajentów angielskich i francuskich.

„Kor. litogr. londyńska“ podaje liczne wyciągi z dzienników angielskich dla wykazania, jakie jest obecne usposobienie. Wydrukowanie adresów wojskowych w *Monitorze*, mówi taż Korespondencya, obraziło dumę narodową i odnowiło wrażenia roku 1852. Koniec końców, mówi ta część publiczności, którą *Advertiser* reprezentuje, słusznie przypisywaliśmy wtedy Ludwikowi Napoleonowi, że myśli on zamknąć grę swoją napadem na Anglię. Dziennik ten wzywa przeto rząd angielski, aby zbroił flotę na kanale i pilnie obserwował brzegi Francyi. Dla wielu osób śmiesznem to wydawać się może, że pogróżki *Monitora* przyjmowane są tak na seryo, ale ani satyryczny uśmiech innych dzienników nad tém rozpościeraniem się *Monitora*, ani próżna trwoga mieszczańskiego organu angielskiego, nie przyczynia się do utrwalenia przymierza.

Pisma tygodniowe daleko jeszcze gwałtowniej przemawiają. *Examiner* pełen jest złośliwych wyrażeń. „Musimy — mówi on — przeprosić chyba monarchę francuskiego. Obawiano się powszechnie, aby nie kazał spętać wolności myślenia i mówienia; tymczasem dozwala on żołnierzom tak pisać i drukować, że prawa angielskie poczytałyby to za brak karności. Pułki jego rozprawiają o polityce, przedstawiają JCMci przymierza, wojny i napady, wykazują mu gdzie orły jego mają ich poprowadzić. A on pokazuje światu w *Monitorze* jak swobodnie wszechwładztwo ludu francuskiego przemawiać może nawet przez usta żołnierzy. Myśmy tu w Anglii daleko jeszcze od tego i straszni z nas reakcyonaryusze. Myśmy nigdy nieścierpieli takiéj wolności żołnierskiéj i zapewnie nigdy na nią nie pozwolimy. „Examiner“ rozbiera daléj przemowy Mornego i Persignego i porównywa je z odezwami żołnierskiemi, upatrując całą między niemi różnicę w większéj przyzwoitości piérwszych, co wypływa z tego, że tamci dyplomaci, a ci nie nawykli obwijać słówek w bawełnę. W końcu zwracając się do spisków w Anglii knowanych, dziennik ten dziwi się że Ludwik Filip nie domagał się od Anglii wydania Ludwika Napoleona.

Język ten nie jest jeszcze najgwałtowniejszym. Przesadza go wiele innych dzienników, któreby w prasie kontynentalnéj nie znalazły nawet przystępu; ale wszystkie, nie wyjmując nawet ostrożnego *Timesa*, przeciwne są wszelkiéj zmianie prawa przytułku.

R o s y a.

Pierwsza gubernia środkowéj Rosyi, która poszła za przykładem szlachty polskiéj w Litwie i odpowiedziała życzeniom cesarza co do zniesienia poddaństwa włościan, czyli według urzędowego wyrażenia co do poprawy losu włościan, jest niższo-nowogrodzka. Dziennik ministeryum spraw wewn. podaje akta tyczące się tego wypadku, przez to budzące większe jeszcze zajęcie, iż między innemi zawierają dosłowną osnowę podania szlachty wraz z wszystkiemi podpisami. Podanie to podpisane 29 grudnia (10 stycznia) brzmi: „Szlachta gubernii niższo-nowogrodzkiéj wysłuchawszy na zgromadzeniu gubernialnem odczytanych sobie reskryptów cesarskich do jenerał-gubernatora grodzieńskiego, wileńskiego i kowieńskiego i do jenerał-gubernatora petersburgskiego, odpowiadających na podanie właścicieli ziemskich z gubernij wymienionych, pojęła ze skryptów tych z głęboką wdzięcznością wielkoduszne zaufanie jakie cesarz szlachcie tych gubernij okazał. Starając się zawsze wspierać wzniosłe i dobroczynne zamiary swego kochanego monarchy, oświadcza jednomyślnie szlachta gubernii niższo-nowogrodzkiéj, iż gotowa jest poprzeć życzenia J. C. Mości i jego wolę spełnić według zasad jakie naznaczyć raczy“. Tu następuje 130 podpisów.

To podanie szlachty przedstawione zostało przez marszałka szlacheckiego cesarzowi, który w skutku tego wydał 5go stycznia reskrypt do gubernatora, aby oświadczył szlachcie niższo-nowogrodzkiéj zupełne zadowolenie monarchy z powodu jéj gotowości do wspierania zamiarów rządu i upoważnił ją do zawiązania komitetu mającego obradować nad polepszeniem losu włościan. Reskrypt kończy się temi słowy: „Gdy w ten sposób udzielam szlachcie niższono-wogrodzkiéj środków do ulepszenia i uporządkowania według jéj własnego życzenia stósunków włościańskich, na zasadach przezemnie wskazanych,—przekonany jestem, iż szlachta w zupełności usprawiedliwi zaufanie jakie w tym stanie położyłem wzywając go do współdziałania w tak ważnéj sprawie, która przy pomocy bożéj a oświadczonem współdziałaniu szlachty pomyślnie zakończoną zostanie.“

Tak brzmienie tego reskryptu jak pośpiech w jego wydaniu dowodzi, iż rząd stara się popchnąć szlachtę rosyjską do naśladowania szlachty polskiéj z Litwy. Instrukcya ministra spraw wewnętrznych załączona do reskryptu cesarskiego jest podobnéj osnowy jak instrukcya dana jenerał-gubernatorowi petersburgskiemu; małe między niemi różnice wskażemy później.

To w dziennikach, to w towarzystwach rosyjskich objawia się coraz silniéj i głośniéj życzenie, aby narady zgromadzeń i komitetów szlacheckich, mających, w skutku reskryptu cesarskiego, obradować nad zniesieniem poddaństwa i polepszeniem stanu włościan, były jawne. Opinia żąda pod tym względem aby: albo posiedzenia były publiczne, albo też mowy i rozprawy stenografowane i publiczności udzielane. Wątpią jednak, aby rząd już teraz tak daleko iść zamierzał i na krok ten zezwolił.

Jawność jednak obrad, szczególniéj zaś jawność postępowania sądowego ma licznych i silnych stronników. Utrzymują oni, iż reforma sądownictwa i sprawiedliwość w sądach nie może być zaprowadzoną bez jawności postępowania sądowego i bez poddania sędziów pod sąd opinii publicznéj. Stronnictwo to oświadcza się także coraz głośniéj za wprowadzeniem sądów przysięgłych. Zdanie ich co do zaprowadzenia sądów przysięgłych podziela bardzo wiele osób wysokie godności piastujących, z tem jednak ograniczeniem, iż uważają dzisiaj za stósowne zaprowadzenie jedynie sądów przysięgłych w Moskwie, Petersburgu i innych większych miastach; co zaś do miast mniejszych, czynią tę tylko uwagę, iż ludność w nich nie jest jeszcze do tego stopnia wykształconą, aby mogła dostarczyć stósowną liczbę osób do sądu przysięgłych.

— *Ruski Inwalid* w artykule o zamachu na życie Cesarza Napoleona nastaje szczególniéj na ustawę angielską, dającą schronienie i przytułek na ziemi angielskiéj dla wszystkich wychodźców politycznych; utrzymuje on, że konieczność wymaga, aby ustawa ta była zniesioną.

Pszczoła północna zamieszcza list z Trebizondy, donoszący, iż handel niewolnikami a szczególniéj niewolnicami z Czerkasyi do Konstantynopola, który to handel powstał na nowo po rozpoczęciu wojny wschodniéj, wzrasta ciągle do coraz większych rozmiarów, gdyż z powodu otwarcia portów czarnomorskich dla wszystkich okrętów, zaprowadzenia wolności handlowéj, a wreszcie z powodu zmniejszenia floty rosyjskiéj na morzu Czarném, odjęto Rosyi możność wstrzymania tegoż zbrodniczego handlu. W liście z Syberyi podanym przez tenże sam dziennik, czytamy, iż z zachodniéj Syberyi przewieziono wiele dział i znaczne zapasy amunicyi do wschodniéj Syberyi a mianowicie do krainy nadamurskiéj.

W dziennikach będących organami stronnictwa staro-rosyjskiego, znajdujemy często artykuły uderzające na manię podróżowania za granicę; dzienniki te czynią nawet rządowi wyrzuty, iż nietylko pozwala, ale zachęca do tych podróży, na których tysiące Rosyan trwoni tylko za granicą pieniądze z kraju wywożone, a przywozi z obczyzny obce zwyczaje i myśli, niewiele zaś dobrego. Dziennikom tym odpowiedział niedawno *Inwalid*, broniąc rozporządzeń rządowych, i utrzymując, iż z pozwolenia podróżowania za granicę, korzystało szczególniéj mnóstwo młodych wojskowych, ów „kwiat narodu“, a z zagranicy przywiozło mnóstwo pożytecznych wiadomości i wynalazków.

Królestwo Polskie.

Gazety warszawskie ogłaszają następujące obwieszczenie: „Towarzystwo rolnicze w Królestwie Polskiem ogłasza, iż w myśl § 32 ustawy, tegoroczne lutowe ogólne zebranie Towarzystwa, tydzień trwać mające, rozpocznie się w dniu 8 (20) lutego r. b., w sobotę, o godz. 11éj, w sali posiedzeń okręgu naukowego warszawskiego, który to pierwszy tego ogólnego zebrania dzień, przedewszystkiem przeznaczonym będzie na przyjmowanie piśmienne przedstawionych komitetowi kandydatów na członków czynnych, tak, iżby wszyscy nowo w tym dniu przyjęci członkowie towarzystwa, zaraz dni następnych, w obradach tegorocznego ogólnego zebrania, uczestniczyć mogli. Zwraca się więc uwagę, że gdy z mocy ustawy, tylko raz w rok na ogólnem zebraniu, towarzystwu służy prawo przyjmowania podających się kandydatów na członków, ci więc, coby chęci swéj przystąpienia do towarzystwa w tym terminie nie objawili, dopieroby na przyszłorocznem lutowem ogólnem zebraniu towarzystwa, życzeniu swemu zadość uczynić byli w stanie. Paragraf 5ty ustawy powiada: „Wszyscy obywatele kraju, bez różnicy stanu i wyznania, mogą być członkami czynnymi towarzystwa; aby zostać członkiem czynnym towarzystwa, trzeba być w ogólnem zebraniu przez dwóch członków czynnych piśmiennie przedstawionym, a następnie większością głosów wybranym, i na członka towarzystwa zamianowanym. W przedstawieniu i wyborze członków należy mieć jedynie na względzie pożytek instytucyi; przedstawiane zatem i przyjmowane być powinny takie tylko osoby, które z korzyścią dla rolnictwa krajowego, w pracach towarzystwa udział brać mogą“—Prezes Andrzéj Zamoyski. — Członek, Sekr. Władysław Garbiński.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 lutego. P. Karol Forster pisze nam przy załączeniu listu króla Józefa Hiszpańskiego, co następuje:

Szanowny Redaktorze!

W końcu roku zeszłego mówiąc w feuiletonie swoim o jenerale Dwernickim, wspomniał **Czas** z chwalebném oburzeniem niewdzięczność pisarzy francuskich, którzy o jenerałach naszych i dzielnych żołnierzach przez nich komenderowanych, jacy wszędzie za sprawę francuzką krew przelewali, albo zupełnie zapominali, albo też zbyt lekceważyli usługi polskie oddawane Francyi. Ta sama uwaga nasuwała mi się nieraz w rozmowie z rodakami o historyi Thiersa.

Nie miałem ja wprawdzie zaszczytu należeć do téj znakomitéj dla naszych dziejów epoki, bom był wówczas dzieckiem, ale z czasów późniejszych mam w ręku dokument, który, pochodząc ***d'un juge compétent***, zostającego w najściślejszéj styczności ze stanem obecnym we Francyi, i obok rzeczy mojéj osobistéj, świadczący jak najznakomiciéj o wojownikach naszych we Włoszech, Neapolu i Hiszpanii, może niejako mógłby służyć za odpowiedź na tę względem wojskowych dawnych naszych zachowaną obojętność. Jest to list, jaki w r. 1834 pisał do mnie z Londynu Józef Napoleon Bonaparte były król hiszpański po odebraniu pierwszych zeszytów dzieła mego ***la Vieille Pologne*** (w którém są po francusku śpiewy Niemcewicza.)

Posyłam Panu wierzytelną kopię tego listu. Jeżeli uważać będziesz za stósowne, chciéj go w szacowném twém piśmie ogłosić po francusku i po polsku.

Przyjm Pan itd. ***Karol Forster.***

Berlin 2go lutego 1858.

Copie. ***Londres, le 1 Juin 1834.***

Monsieur,

J'ai reçu les premières livraisons de l'ouvrage que Vous venez de publier, intitulé: ***la Vieille Pologne.*** Je l'ai lu et souvent parcourru avec un bien vif intéret. Dans des temps déja loin de nous j'ai aussi eû beaucoup à me louer des Polonais. Les Généraux Dombrowski, Cichocki et tant d'autres, sont entrés avec moi dans Naples; une Légion de six mille braves m'a accompagné dans les Calabres. En Espagne combien n'ai je pas eû à me louer de Vos compatriotes. Ainsi je n'ai pas de peine à concevoir ce qui se passe dans Votre ame toute polonaise, lorsque Vous m'adressez Votre ouvrage; j'en juge par l'émotion que j'éprouve en recevant Votre lettre et par celle avec laquelle je Vous assure en tout et pour tout de la réciprocité de mes sentiments pour Vous et Vos héroiques Compatriotes.

Joseph N. Bonaparte.

A Monsieur Charles de Forster
à Paris, rue de Richelieu 12.

(Odpis. ***Londyn d. 1 Czerwca 1834.***

Panie,

Odebrałem pierwsze zeszyty dzieła, które wydajesz pod napisem: „Polska starożytna.“ Odczytałem je i przeglądałem często z mocném zajęciem. W dawno to już ubiegłych czasach miałem również sposobność oddawania pochwał Polakom. Jenerałowie Dąbrowski, Cichocki i inni wkroczyli ze mną w Neapolitańskie; sześciotysięczna legia tych odważnych towarzyszyła mi do Kalabryi. W Hiszpanii jakże często mogłem się był szczycić Twymi rodakami. Nie trudno mi przeto zrozumieć, co się dzieje w Twojéj duszy tak polskiéj, kiedy mi dzieło Swe przesyłasz; sądzę o tém z wzruszenia, jakiego doznaję odbierając list Twój i z jakiém Cię Panie zapewniam na wszystko i we wszystkiém o wzajemności uczuć moich dla Ciebie i Twych bohaterskich rodaków.

Józef N. Bonaparte.

do pana Karola Forstera w Paryżu itd.).

— Dowiadujemy się, iż w przyszły wtorek to jest 9go t. m. ma być przedstawiony na scenie polskiéj na korzyść panny Szynglarskiéj dramat „Halszka na Ostrogu księżniczka Ostrogska“, napisany przez Aleksandra hr. Przedzieckiego. Mniemamy, że publiczność już to uwzględniając pracę i talent zasłużonéj na scenie tutejszéj artystki, już to zwabiona dramatem osnutym na tle historyi ojczystéj, zgromadzi się licznie w teatrze podczas wtorkowego przedstawienia.

— Tutejszy urząd pocztowy ogłasza urzędownie w tutejszéj gazecie niemieckiéj, iż często się zdarza, że listy i paczki nadsyłane tu pocztą z powodu niedokładnego adresu nie mogą być niekiedy doręczane. Częstokroć bowiem oprócz nazwiska adressata, nie ma innéj cechy bliżéj jego osobę oznaczającéj, jako to: imię, mieszkanie lub przynajmniéj stan. Tyczy się to tak listów tu odebranych jak i ztąd wysyłanych, zwłaszcza do Wiednia, gdzie jako w mieście obszerném i ludném niełatwo znaleść mieszkanie adressata, jeśli ten nie jest osobą powszechnie znaną. Urząd pocztowy wzywa więc, aby umieszczać na listach i paczkach wyraźnie wypisane imię i nazwisko (imię całkowicie), stan i mieszkanie a przynajmniéj ulicę; następnie, aby przy odjeździe adressata i zostawieniu upoważnienia innéj osobie do odbierania przesyłek, zawiadomić o tém urząd pocztowy na piśmie.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

L o n d y n 5 lutego. Na posiedzeniu Izby wyższéj parlamentu w ciągu zeszłéj nocy, lord Palmerston zapowiedział na poniedziałek wniesienie bilu tyczącego się poprawy istniejącego prawa o sprzysiężeniach morderczych. Roebuck chce zanieść jutro interpelacyę względem odnoszącéj się do tego przedmiotu korespondencyi dyplomatycznéj francuzko-angielskiéj. D'Israeli uderza na rząd z powodu Indyj i Chin.

W Izbie wyższéj przemawiali w podobnym duchu Derby, Malmesbury, a następnie protestowali przeciw ograniczeniu prawa schronienia. Brougham i Campbell oświadczyli, że prawa istniejące zupełnie wystarczają.

T u r y n 3 lutego. Obrońca spraw rządowych przy tutejszym sądzie apelacyjnym podał się do dymisyi, podobno z powodu wyroku sądowego uwalniającego dziennik *Ragione*.

P e t e r s b u r g 4 lutego. W skutku wyprawy wojsk rosyjskich do wielkiéj Czeczni i bojów stoczonych od 7go do 14go grudnia, Szamil musiał zezwolić, iż cała ludność Wielkiéj Czeczni poddała się Rosyanom. (Mniemamy że wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia; może jedno z pokoleń czeczeńskich przyciśnione przez przeważające siły Rosyan poddało się chwilowo Rosyanom, czekając sposobności zrzucenia napowrót jarzma, czego liczne przykłady przedstawia nam historya wojny Rosyan z ludami kaukazkiemi. Czeczeńcy wraz z Dagestańcami okazywali się dotąd najwaleczniejszym ludem wschodniego Kaukazu, a natura ich kraju przerzniętego niedostępnemi górami, zarosłego nieprzebytemi lasami, ułatwiałai m obronę niepodległości. Wprawdzie wojska rosyjskie działając przez dwa ostatnie lata przeważnemi siłami przeciwko Wielkiéj Czeczni, przerąbały kilka dróg wojskowych, opanowały wiele ważnych stanowisk i ścisnęli Czeczeńców; wątpimy jednak aby dotarły już do głębi Czeczni. (P. R. Cz.).

W dziennikach berlińskich znajdujemy obszerne doniesienia telegraficzne z Akwizgramu i Kolonii opisujące przyjazd nowożeńców: Księcia Fryderyka Wilhelma pruskiego i królewny Wiktoryi. Synowie króla belgijskiego odprowadzili nowożeńców z Brukselli do Verviers 4go b. m.; na granicy pruskiéj powitały ich władze. O godz. 1éj odbyli wjazd do Akwizgranu, a o 4téj przybyli do Kolonii. Nazajutrz po przeprawie na statku przez Ren, gdyż most z powodu kry był ściągnięty, księstwo odjechali z Deutz rano o 9ej. W Potsdamie zatrzymają się do poniedziałku, w którym to dniu odprawią wspaniały wjazd do Berlina.

Zwykła poczta tygodniowa ze Wschodu nie przybyła tym razem do Tryestu w dniu 5 b. m. albowiem jak depesza telegraficzna przesłana tam z Korfu donosi, parowiec „Lloyda“ spóźnił się o 48 godzin i spodziewany był dopiero następnéj nocy albo nazajutrz rano.

Pays zaprzecza podaniu „jednego z dzienników zagranicznych,“ zapewne angielskich, jakoby uzbrojenie się Anglii na brzegach było świeżo postanowioną rzeczą i że prace fortyfikacyjne przy ujściu Clyde niezwłocznie rozpocząć się mają. *Pays* mówi, że uzbrojenia te od kilku już lat zajmują rząd angielski, a ministrowie zdają o nich corocznie sprawę parlamentowi. Co zaś do fortyfikacyi od strony Szkocyi, takowe od roku przeszło są postanowione i nie rozpoczną się aż na wiosnę.

Według szczegółowych wiadomości z Chin z 16 grudnia, Anglicy raz jeszcze proponowali rządowi chińskiemu środki pojednania, zanim rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie przeciw Kantonowi: dnia 12 t. m. sekretarz rządu angielskiego Wade wręczył mandarynowi żądania i propozycye angielskie, lecz nie otrzymał odpowiedzi. Do 16 grudnia nie rozpoczęto ataku na Kanton.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

		żądają	płacą
Kraków 6 lutego.			
Banknoty polskie za 100 złr.		438	435
Ruble obrączkowe agio		6 1/2	5 1/2
Talary pruskie za 150 złr.		97 1/4	96 1/2
Cwancygiery	złr.	106 1/4	105 1/2
Półimperyały rosyjskie	złr.	8 26	8 16
Napoleondory 20 fr.	„	8 17	8 7
Dukaty holend. ważne	„	4 48	4 42
„ austryackie	„	4 51	4 48
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	78 3/4	78
Obligacye indemn. z kupon.	„	79 2/3	78 5/8
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	83	84 1/4
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	98 2/3	97 5/8
Wiedeń 6 lutego (telegraf.)			
Augsburg		106 1/2	
Hamburg		78	
Londyn		10 19 1/2	
Paryż		123 1/2	
Agio od złota		7 5/8	
5% Metaliki		82 1/16	
4 1/2 % „		—	
4% „		—	
3% „		—	
Losy z r. 1834		339	
„ „ 1839		130 1/8	
„ „ 1854		107 1/8	
Pożyczka narodowa 5%		85 1/16	
Obligacye indemniz. galic.		—	
Akcye Bankowe		989	
„ kredytu ruchomego		248 3/4	
„ kolei francusko-austryackich		315 1/4	
„ kolei północnéj		1800	
Lwów 3 lutego.			
Dukat holenderski		4 47	4 44
„ austryacki		5 50	4 47
Półimperyał rosyjski		8 20	8 16
Rubel rosyjski		1 37	1 36
Talar pruski		1 34 1/2	1 33
Pięciozłotówka polska		1 11	1 10
Listy zastawne galic. bez kupon.		79 45	79 18
Oblig. indemn. galic. bez kupon.		78 56	78 24
Pożyczka narodowa bez kupon.		84 20	83 36
Warszawa 3 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 53
Obligi skarbowe	„	90 38	—
kupon		—	1 36 2/3
Listy zastawne III okresu	rubli	14 86	14 82
kupon		—	— 6 5/8
Wrocław 5 lutego.			
Banknoty austryackie		97 1/3	—
Polskie bilety bankowe		89 1/12	
„ listy zastawne		87 3/4	—
Poznańskie listy zastawne 4%		—	98 1/8
„ „ „ 3 1/2 %		86 1/4	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.		80	—

Przyjechali od 5 do 6 lutego.

HOTEL POLLERA. Zettman August kupiec z Bochni. Dieterich Filip kupiec z Ołomuńca. Rotengart Maurycy kupiec, Stattler Henryk rzeźbiarz z Warszawy. Czermin Rudolf kupiec z Białéj. Wolfarth B. kupiec z Wrocławia. Wolf Adolf kupiec, Wolf Wilhelm doktor medycyny z Weisskirchen. Wojciechowski Wiktor wł. dóbr z Dąbrowy. Pieniążek Stanisław wł. dóbr z Galicyi. Hofmann Jan z Kościelnik. Wszelaczyński Leon adwokat z Tarnopola.

Wyjechali: Gorajski Kazimierz wł. dóbr z żoną do Tarnowa. Hr. Stadnicki Władysław wł. dóbr do Galicyi. Hr. Bobrowski Wincenty wł. dóbr do Poręby. Stoińska Laura właś. dóbr do Otwinowa. Hosch Ferdynand wł. dóbr do Wojnarowy. Kiemann Michał kupiec do Lwowa. Konopka Kazimierz właś. dóbr do Biskupic. Olesiński Jakób proboszcz z Polski. Szeligowski Franciszek pełnomocnik do Zatora. Riedel Edward dyrektor hut do Makowa. Zeltmann August do Białéj. Hofmann Jan do Wrocławia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Szymon Korn obyw. z Wadowic.

HOTEL SASKI. Józef Kałuski właśc. dóbr z żoną z Zegartowic. Aleksander Miazga właś. dóbr z żoną z Czerny. Antoni Herzberg koncercista z Wiednia. Ignacy Macherzyński wł. dóbr z Polski.

HOTEL POLSKI. Rychliński Teodor obyw., Gutkowski Feliks obyw. z Polski.

Wyjechali: Stankiewiczowa Hipolita obyw. do Wadowic.

POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

Odchodzą z Krakowa:

do Dębicy: g. 12 m 15 w połud. — g. 9 m 5 wieczorem.
do Wieliczki: g. 6 m. 30 rano — g. 9 m 30 wieczorem.
do Wiednia: g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
do Wrocławia i Warszawy: g. 8 m. 30 rano.

Przychodzą do Krakowa:

z Dębicy: g. 5 m. 20 rano — g. 2 m 35 po południu.
z Wieliczki: g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
z Wiednia: g. 11 m. 25 połud. — g. [illegible] m 15 wieczorem.
z Wrocławia i Warszawy: g. 2 m. 55 po południu.

Z Dębicy do Krakowa:

odchodzą: g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
przychodzą: g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w Nrze 28 *Krakauer Zeitung.*

Konkursa. Posada kancelisty w Tuchowie (150) termin do 4 tyg. od 3go ogłoszenia w „Krak. Zeit.“

Inseraty.

Od Expedycyi.

Na dniu 6 b. m. i r. wysłano Dodatek Miesięczny z stycznia na następujące stacye pocztowe:

Niepołomic, Niżniowa, Nadworny, Narajowa, Niżankowic, Nowego Targu, Nowego Sącza, Niska. — Olszanicy, Oświęcima. — Pilzna, Podhorec, Preszburga, Podhajec, Przemyślan, Przeworska, Pragi czeskiéj, Przemyśla — Radzichowa, Rozdołu, Radomyśla, Rymanowa, Rohatyna, Radymna, Rawy-Ruskiéj, Rzymu, Rudek, Rzeszowa. — Sądowéj Wiszni, Skałatu, Suczawy, Szczhiń, Sieniawy, Suchy, Skały, Sokala, Sędziszowa, Stryja, Stanisławowa, Sanoka, Sambora. — Tuchowa, Tyśmienicy, Trębowli, Tłustych, Tarnopola, Tarnowa. — Uhnowa, Ustrzyk. — Wojnicza, Wiśnicza, Wenecyi, Werony, Wieliczki, Wadowic, Wiednia. — Zabłotowa, Zaleszczyk, Żywca, Zarszyna, Żórawna, Zatora, Złoczowa, Zborowa.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	330‴ 05	— 6 2	94	wsch. płn. wsch. słaby	pogoda z chmurami			
	10	330 94	— 8 2	100	„	„		—15°0	+ 5°2
6	6	332 31	—11 4	100	„	„	mgła przy poz. — szron		

W Drukarni „Czasu“.

Antoni Czapliński, rządzca drukarni.